

W Australii uczczono pamięć zamordowanych zakładników

17 grudnia 2014

W poniedziałek rano około godziny 10:00 czasu lokalnego uzbrojony przestępca wziął jako zakładników gości i pracowników kawiarni Lindt w centrum Sydney. Australijska policja ustaliła tożsamość mężczyzny, który tego dokonał. To 49-letni pochodzący z Iranu Haron Monis.

Operacja policji w kawiarni w Sydney, gdzie przetrzymywani byli zakładnicy, została zakończona. Informują o tym australijskie media. Przestępca przez ponad 16 godzin przetrzymywał zakładników w kawiarni w centrum Sydney. Podczas szturm przestępca został zastrzelony, zginęło dwóch zakładników, trzeci później zmarł w szpitalu, kolejnych 6 osób zostało rannych.

Premier Australii Tony Abbott złożył kwiaty pod budynkiem kawiarni w Sydney, gdzie 15 grudnia zginęło trzech zakładników, i wpisał się do księgi kondolencyjnej. Setki ludzi zebrały się w centrum miasta, aby uczcić pamięć ofiar tragedii. W kościele Maryi Panny, znajdującym się 500 m od miejsca zdarzenia, odprawiono mszę żałobną.

Haron Monis, który wziął zakładników w Sydney, twierdził, że pracował dla irańskiego wywiadu. Uciekł z kraju w obawie o własne życie, pozostawiając żonę i dzieci. W nowym kraju miał 40 spraw związanych z artykułami Kodeksu karnego, w tym także poważnymi. Jego były adwokat sugerował, że oskarżony o zamordowanie własnej żony uznał, że nie ma już nic do stracenia. Czy jest to zwykły kryminalista?

Ponadto Monis nazywał siebie „szejkiem Charonem”, zrezygnował z przynależności do sunnitów na rzecz szyitów i został skazany za wysłanie obraźliwych listów do rodzin australijskich żołnierzy, którzy zginęli w Afganistanie. Czy to jest radykał?

Sytuacja jest o wiele bardziej złożona. W ciągu ostatniej dekady Australia nie potrafiła uniknąć udziału w wojnach, które nie podobały się wielu muzułmanom mieszkającym na „zielonym kontynencie”. Potem doszło do nieuniknionego wyniku tych wojen – wzrostu potoku uchodźców. Tylko w latach 2012 i 2013 do kraju przybyło ich ponad 26 tysięcy. W tym także ze zniszczonych przez wojny, prowadzone przy jej udziale, krajów muzułmańskiego wschodu. Tak samo, jak australijscy żołnierze na Wschód, większość uchodźców dotarła tu morzem i bez zaproszenia.

Wierzyli oni w swoje prawo do ratunku przed nieszczęściami, które zostały sprowadzone na ich kraje bez ich zgody. Jednak od jesieni minionego roku drogą morską dotarło tu w sumie zaledwie 157 osób. Dlaczego? Australia postanowiła, że nie będzie traktować nielegalnych migrantów w taki sposób, jak na przykład Włochy. Kutry wojskowe zaczęły holować statki z uchodźcami na pokładach tam, skąd przybywają, czyli do Indonezji.

Ci, którzy znaleźli tu schronienie, do tej pory nie mają spokoju. Bardzo wielu z nich wysyła się stąd do Kambodży, z którą Australia ma podpisaną odpowiednią umowę. Ponadto ponownie wprowadzono tymczasowe wizy. Afgańczyk, który uzyskał status uchodźcy, wie teraz, że jeśli władze uznają sytuację w Afganistanie za lepszą, za trzy lata może on być wysłany tam z powrotem. Jeszcze dla około 1,5 tysiąca już oficjalnie uznanych uchodźców minister do spraw imigracji Scott Morrison zaproponował wprowadzenie moratorium na przyznawanie stałego azylu.

W taki oto sposób są tutaj traktowane prawa uchodźców. Jednakże nie zdaje się sobie sprawy z tego, że podobne podejście nasila negatywną reakcję w odpowiedzi zarówno ze strony licznej wspólnoty muzułmańskiej wewnątrz kraju, jak też miejscowych muzułmańskich radykałów.

Wynikiem tego jest udział blisko 60 obywateli Australii w

działaniach zbrojnych w Syrii i Iraku w szeregach uczestników dżihadu. Ponadto wewnątrz kraju działa co najmniej stu ich aktywnych pomocników. Są to osoby, zajmujące się werbowaniem, szkoleniem i wysyłaniem bojówkarzy na Bliski Wschód a także zbierają dla nich pieniądze i kupują wyposażenie. I nie tylko. Jak oświadczają służby specjalne Australii, w ciągu ostatnich dziesięcioleci udaremniono tu kilkadziesiąt zamachów terrorystycznych. Po wysłaniu 600 australijskich wojskowych do składu nowej koalicji walczącej przeciwko Państwu Islamskiemu, to niebezpieczeństwo jedynie się nasiliło.

Autorstwo: red. GR (1-3), Wadim Fersowicz (4-10)

Źródło: [Głos Rosji](#)

Kompilacja 3 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”